

**Cena Kurjera**

**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 8 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 90 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicą kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 6 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
 petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

**Rzymo-katolickie:**  
 Dzisiaj: Piotra i Pawła.  
 Jutro: Wspom. św. Pawła.  
 Pojutrze: Teobalda.

**Grecko-katolickie:**  
 Manuyla.  
 Leontyja m.  
 Judy ap.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz myśliwski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne w ogólności.

Wschód słońca o 3 g. 56 m.  
 Zachód „ o 8 g. 11 m.  
 Barometr 762. Pogoda.

## Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

**we Lwowie:**

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

**Na prowincji:**

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Dwutygodnik literacki *Ruch* otrzymają prenumeratorki Kurjera lwowskiego za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

## Nie nęcza ale — uniwersytet.

Otrzymał pismo następujące:

*Kurjer Lwowski* poruszył w zeszłym tygodniu ze wszelkich miar ważną kwestję wykształcenia kandydatów na nauczycieli szkół średnich, podnosząc szczerze zażalenie, że trudności z jakimi kandydat spotyka się przy składaniu egzaminu kwalifikacyjnego, wywiązują się z tego głównie powodu, iż uczeń naszych uniwersytetów nie wynosi ze swych kilkuletnich studjów tych korzyści, jakie spodziewał się wynieść z ław szkolnych. Do tego, co w rzeczonym artykule powiedziano, dodajemy kilka myśli, które nasunęły się nam po bliższem rozpatrzeniu się w tej sprawie.

Sluchacz filozofji jest o tyle mniej szczęśliwy od swoich kolegów z innych wydziałów, że podczas gdy tym podają wiedzę w pewnym systematycznym porządku rok po roku, wprowadzając w nich powoli w tok rzeczy, to tutaj na wydziale filozoficznym wciąga się słuchacza od razu *in medias res*; gdyż uczeń pierwszego roku filozofji słucha tych samych prelekcji, co kolega jego z czwartego lub drugiego roku. Jeżeli więc nie znajdzie pomocnej i przyjacielskiej ręki profesora, któryby mu ułatwił zrozumienie rzeczy, to korzyść, jaką z tych prelekcji odniesie, będzie bardzo małą. Mniejszą poniesie szkodę słuchacz historii, gdy w pierwszym roku natrafi na prelekcje z dziejów średniowiecznych, a w ostatnim słuchać będzie starożytnej historii, podobnie jak badacz literatury, ale jeżeli filologowi lub matematykowi poda się w pierwszym roku materiał naukowy, który stanowić ma właściwie ostatnie ogniwo tej wiedzy, to skorzystać można z takiej nauki pod tym jedynie warunkiem, jeżeli profesor zajmie się każdym wstępującym na uniwersytet uczniem osobiście, kazując mu najkrótszą drogę do uzupełnienia tego, czego mu brak i tym sposobem ośmieli go do poważnych studjów, które w pierwszej chwili były dlań zbyt trudne lub nawet niedostępne.

Sposobność poznawania swych uczniów nasłuchująca się profesorowi na seminarjach i proseminarjach, na które uczęszczają niemal wyłącznie kandydaci nauczycielscy.

Na pochwałę uniwersytetu wiedeńskiego powiedzieć musimy, że tam znakomitości takie jak Hartel lub Schenkel zaraz od pierwszej chwili biorą w opiekę słuchacza, który z góry zapowiada, że się chce kształcić na nauczyciela; wyznaczają mu *ad minimum* zredukowany materiał, jaki w domu ma przerobić, poddają nowy, gdy tamten skończy i słuchacz już po roku wie, jak się wziąć

do rzeczy, co już zrobił, a co mu jeszcze zrobić wypadnie. Jeżeli pod takim kierownictwem zostaje się lat cztery, a prelekcje prócz tego obejmą cały materiał naukowy, wyczerpując należycie najważniejsze kwestje dotyczącego przedmiotu, to nie dziwne, że słuchacz wiedeńskiego uniwersytetu po 4 latach podaje się z otuchą do egzaminu i najdalej po półtorarocznej pracy poza uniwersytetem, egzamin składa z pomyślnym skutkiem. Że tak jest w istocie, dowodzi fakt, że prawie wszyscy słuchacze wiedeńskiej wszechszkoły zdają swe egzamina w krótkim czasie i z pomyślnym skutkiem, gdyż tam nie spuszcza się na to, czego kandydat może nauczyć się poza murami uniwersytetu, owszem ten materiał samoistnie przerobić się mający sprowadzają do najniższych i koniecznych rozmiarów, a natomiast sami dają to, co kandydat umieć powinien.

U nas naucza się w istocie mało, bo nauczający nie liczy się wcale z tem, czego się od niego uczeń nauczy, lecz występuje z tym materiałem, z którym sam jest dokładnie obznajomiony i o którym sądzi, że zaimponuje nim swoim słuchaczom! Uczeń panowie! Tu nie o popisy chodzi, bo na nasze uniwersytety nie zjeżdżają ukończeni akademicy zagranicznych uniwersytetów, aby skompletować swą wiedzę, lub usłyszeć coś nowego, lecz garnie się do nas młodzież nasza wprost z ławy gimnazjalnej, żadna wiedza a nieświadoma dróg, które doń prowadzą; wy zaś zamiast im wskazać takowe, popisujecie się przed nimi uczonymi dyssertacjami, z których oni żadnej nie odnoszą korzyści! To jest ironja!

Jeżeli prawnik lub medyk w rok lub dwa lata po ukończeniu uniwersytetu poskłada swoje egzamina uzupełniające i to bez wielkich nęczy, dlaczegożby tego nie miał potrafić słuchacz filozofji? A jakżeż to rzadki u nas wypadek, aby kandydat nauczycielski we dwa lata po skończeniu studjów szkolnych zdał gładko swój egzamin!

Nie łatwiejszego, jak zgłaszającemu się do egzaminu kandydatowi nauczycielskiemu podyktować cały księgozbiór dzieł, które ma przeczytać, następnie na domowe zadanie wyznaczyć mu temat, na który kandydat nie elaboratem zwykłym, lecz dziełem kilkudziesięcioarkuszowym odpowiadać musi, dzieła zaś i broszury pomocnicze sprowadza z najdalszych zakątków Austrii i Niemiec! Raczej wykształciłoby go należało na uniwersytecie o tyle, aby przygotowanie się jego do egzaminu było pracą zebrania i uporządkowania tego, co się mu dało na uniwersytecie, a temat zadania, aby mu dał pole do popisu z samodzielnych lub poprzednio odbytych studjów. Jeżeli się zaś postępuje odmiennie, żąda się od kandydata Bóg wie czego, a daje się mu bardzo mało, to nie dziwne, że wielu opuszcza ręce, siedzi latami na suplenturze, nie mając odwagi sięgnąć do egzaminu, lub zdaje wreszcie ten egzamin po nadludzkich wysiłkach, które zrujnują im zdrowie i odejmą chęć do pracy zawodowej.

Zapewne policzycie nam tych, którzy pod egidą naszych profesorów pozdawali już egzamina, nie biorąc na uwagę tych, którzy dali za wygraną i uchylili się od egzaminów. Atoli czy ci, co uzyskali nawet kwalifikację, odpowiedzieli w zupełności tym wymogom, jakie stawia nauka, lub pełności tym wymogom, jakie stawia nauka, lub też czy egzaminatorzy zadowolili się tem, co im kandydaci dać mogli, gdyż do wyższych zadań nie ośmielała ich praca własna nad tymi ludźmi!

Refleksje te nie dotyczą wszystkich profesorów filozoficznego fakultetu naszych obu uniwersytetów; owszem zasiadają tam na katedrach męzowie, którzy o wykształcenie swoich uczniów dbają wiele i puszczają w świat ludzi wiedzy, bo im do niej ułatwiają drogę. Ale to nie wszędzie i nie wszyscy profesorowie tak postępują.

Tak więc, lubo trudno nie przyznać słuszności i względem materialnym, które ujemnie wpływają na tok wykształcenia naszych kandydatów nauczycielskich, jak to szanowna redakcja w zeszłotygodniowym artykule podniosła, to przecież ośmielmy się wypowiedzieć zdanie, że w tym wypadku *na spodzie wszystkiego nie jest nęcza — lecz uniwersytet.*

## Szkolni inspektorowie okręgowi.

Jak niedostatecznie do potrzeb krajowych urzędzone są w wielu względach instytucje nasze, dowodzą między innymi posady inspektorów szkolnych, które mimo dokonanego obecnie na mocy ustawy nowego rozkładu okręgów jeszcze zawsze są tylko *tymczasowe i nieregulowane co do płacy, pięcioleci, rangi i liczby.*

Że inspektorowie szkolni bardzo wielki wpływ mogą mieć na rozwój szkolnictwa, oświatę ludu i postęp ogólny, przekonanie się można ze sprawozdań statystycznych, z których się pokazuje, jak w niektórych okręgach liczba szkół szybko wzrasta, wizytacje są bardzo częste, postępy zadowalające i t. d.

Lecz jakimże sposobem zostać można inspektorem okręgowym? Rozstrzygają tu jedynie względy osobiste, albowiem są to posady tak zwane poufne. Publiczność ani wie, jakie posady i kiedy są do obsadzenia, ani kto zaproponowany, ani kto uwolniony i t. d. Najgorzej wychodzą na tym gminy, które troskliwie starały się wynaleść dobrego nauczyciela lub kierownika swojej szkoły; albowiem pięknego poranka dowiadują się, że ich wybraniek został mianowany inspektorem okręgowym, i że na zastępstwo jego tymczasowe z placą młodszego nauczyciela wyznacza się pana X.

Nie można zaprzeczyć rządowi prawa powoływania zdolnych zasłużonych nauczycieli na inspektorów, lecz niechże nie będzie to z krzywdą gminie, której nie wolno wybrać sobie innego nauczyciela, jeżeli jej zabrano jednego, niechże nie dzieje się z krzywdą szkole, która obchodzić się musi zastępcami często zmieniającymi się; niechże nie krzywdzi się tych biedaków, którzy za połowę płacy pełnić mają obowiązki całego nauczyciela.

Ponieważ na inspektorów okręgowych powołani bywają bardzo często nauczyciele szkół średnich, udało się w ostatnim roku przynajmniej tyle wymódz na panu ministrze, że opróżnione przez nich posady obsadzają się wprawdzie tylko tymczasowo, ale z całą placą rzeczywistego nauczyciela tylko bez dodatku pięcioletniego.

Gdy, jak słyhać, kilku nauczycieli ludowych lwowskich ma być w krótko powołanych na inspektorów okręgowych, a w całym kraju wielu nauczycieli ludowych pełni obowiązek inspektorów, byłoby słusznem i wskazanem, ażeby zastępcom przyznano placę rzeczywistych nauczycieli, albowiem już dosyć na tem cierpią, że o opróżnione posady ubiegać się nikt nie może. (AŁ.)



## Listy z kraju.

**Zakopane 25. czerwca. (Klimatyka).** Na posiedzeniu wydziału stacji klimatycznej, odbytem dnia 23. bm. wybrano lekarzem „klimatyki“ wszystkimi głosami przeciw jednemu dra Bronisława Chwistka, w miejsce ustępującego dra Chramca, który utrzymując zakład hidropatyczny, i mieszkając daleko od środka miejscowości, nie mógł poddać obowiązkowi lekarza stacji klimatycznej. Dr. Bronisław Chwistek ukończył studia medyczne na uniwersytecie i klinice w Krakowie, był potem przez lat kilka sekundariuszem w jednym z większych szpitali w Galicji, następnie kształcił się jeszcze przez rok jeden na klinikach w Wiedniu i Paryżu, a w roku zeszłym praktykował przez krótki czas w Krynicy. Dr. Chwistek odznacza się wielką gorliwością dla swego zawodu i niezwykłą uprzejmością dla swych pacjentów, a postanowiwszy mieszkać w samym centrum Zakopanego będzie w stanie każdej chwili nieść pomoc cierpiącym. Rzeczą jest bardzo pożądaną, aby namiestnictwo zatwierdziło jak najrychlej ten wybór i położyło koniec stosunkom prowizorycznym, zwłaszcza, że główny sezon się zbliża, a lekarz klimatyczny ma wiele do zarządzenia pod względem zdrowotnym, do czego dr. Chwistek zamysła zabrać się z całą energią. W Zakopanem jest zresztą od dni kilku pogoda jak najpiękniejsza, i żałować tylko wypada, że goście tak pomalutką zjeżdżają, czemu po części winne zarządy stacji klimatycznej i Towarzystwa tatrzańskiego, które zaledwie z końcem czerwca budzą się ze snu zimowego.

**Bołszowce 25. czerwca. (Wizytacja biskupia).** Dnia 23. b. m. pociągiem popołudniowym ze Stanisławowa przybył do stacji Bołszowce ks. biskup Pełesz w asystencji dwóch kanoników ks. Litwinowicza i ks. Turkiewicza, witany na dworcu przez starostę rohatyńskiego p. Reichelta, p. Aleksandra Krzeczunowicza, właśc. dóbr, dziekana halickiego ks. Horszowskiego i liczną ludność z gmin sąsiednich wszystkich obrządków, nie wyłączając izraelitów.

Powozami p. Krzeczunowicza w asystencji banderji, złożonej z kilkudziesięciu młodzieży na koniach podążył ks. biskup do sąsiedniej gminy Bouszów, dokąd celem poświęcenia nowo wybudowanej cerkwi umyślnie się wybrał.

U bramy tryumfalnej w Bouszowie powitał władzę reprezentant gminy, stosownem przemówieniem podając na tacy chleb i sól, dalej miejscowy proboszcz i kanonik ks. Tkaczunyk i nakoniec młodzianka panna Wanda L., której powitanie w kilku wierszach było nadzwyczaj serdeczne.

Nazajutrz t. j. w niedzielę po odbytej ceremonii poświęcenia cerkwi przy licznej asystencji duchowieństwa obu obrządków i po nauce wypo-

wiedzianej do ludu przez ks. biskupa odbył się u miejscowego proboszcza obiad, na którym obecni także byli, ck. starosta, p. A. Krzeczunowicz i wiele innych uproszonych osób. Podczas obiadu wznoszono toasty na cześć dostojnego gościa, tenże na cześć reprezentanta rządu, kolatora, duchowieństwa obu obrządków miejscowego proboszcza i innych.

Po południu po wizytacji i odbytych modlitwach w filialnej cerkwi w Słobódce, zagościł ks. biskup do domu p. A. Krzeczunowicza w Bołszowcach, gdzie tak przez gospodarza, jako też przez matkę jego p. Izabellę Krzeczunowiczową gościnnie był podejmowany, dopiero dość późną godziną odjechał na nocleg do Bouszowa.

Dzisiaj koło południa odjechał ks. biskup z powrotem do Stanisławowa.

## Uniwersytety w Rosji.

VI. Przypatrzmy się dzisiaj nieco bliżej tej osławionej ustawie, przeciw której przy ostatnich rozruchach cała młodzież rosyjska podniosła się jak jeden mąż. Projekt z r. 1876 zatrzymywał wybór rektora przez uniwersytet, ale wymagał dla tego wyboru zatwierdzenia carskiego i czas trwania tej godności z 4 lat redukował na 2. Również i wybór dziekanów postawionym był w zależności od zatwierdzenia carskiego. Nowa ustawa zastąpiła wszędzie wybór przez mianowanie, bądź to przez cara, bądź też przez ministra. Wybór profesorów wedle projektu z r. 1876 zależnym był również od potwierdzenia ministerjalnego. Wedle dzisiejszej ustawy uniwersytet nie ma nawet prawa propozycji. Mianowanie profesorów spoczywa wyłącznie w ręku ministra, który może ich mianować nie wysłuchawszy wcale zdania uniwersytetu. Kuratora, który przedtem był tylko doradcą i państwowym urzędnikiem nadzorczym, czyni nowa ustawa najwyższą władzą uniwersytecką; rektor obowiązany jest bezwarunkowo podlegać jego rozkazom. Kurator ma nadzór nad prelekcjami, zwołuje senat i wydziały i jest obecnym przy ich posiedzeniach. Może on udzielać rektorowi obowiązujących przepisów dotyczących prelekcji, kontroli nad studentami itp. Rektor musi odpowiedzieć każdemu poleceniu, jakie mu wyda kurator. W razie potrzeby jest on obowiązany zarządzać rewizje domowe, ma prowadzić nadzór nad życiem prywatnem studentów, a ewentualnie zarządzać nawet rewizje osób studentów. W myśl §. 9 nowej ustawy cała korespondencja ministra z uniwersytetem idzie przez pośrednictwo kuratora.

Nowa ustawa czyni rektora urzędnikiem rządowym, którego władza rozciąga się nietylko na studentów i służących uniwersytetu, ale i na profesorów. Wedle §. 34 starej ustawy miał rektor prawo wytaczać przed senatem wszelkie nieprawidłowości, jakich się dopuścili pojedynczy profesorowie. Wedle §. 14 nowej ustawy może on w

porozumieniu z kuratorem czynić profesorom uwagi o ich prelekcjach. W skutek nowej ustawy tracą profesorowie zupełnie swe samodzielne i poważne stanowisko i zostają zdegradowani do stopnia prostych maszyn, które mechanicznie muszą odgrywać pewien oznaczony program i rzec się przytem muszą wszelkiej własnej myśli. § 17 nowej ustawy nie pozostawia pod tym względem żadnej wątpliwości.

Jeżeli profesor w swych prelekcjach nie trzyma się programu ustalonego przez komisję, ale wychodzi po za jego ramy, w takim razie student nie jest obowiązany do tej dalszej części przykładać się z pilnością. I tak np. profesor filozofii programem komisyjnym obowiązany jest prelegować studentom filologii o Platonie i Aristotelesie. Jeżeli jednak profesor zechce w zakres swych prelekcji wciągnąć jakie inne systemy lub swój własny, gdy takowy posiada, to student nie jest obowiązany okazywać swej pilności!

Ten potworny przepis zakrawa w istocie na ironję. Mimo to jest on faktem niewątpliwym. Profesor ma mieć odczyty czysto mechaniczne i nie wykazywać przytem żadnych własnych myśli, jeżeli nie chce się narazić na niebezpieczeństwo być zadenuncjowanym przed kuratorem i ministrem, lub też posłyszeć od studentów taką rację, że na jego kolegą niechodzą lub też wypracowania domowego nie przygotowali dla tego, że prelekcje jego nie odpowiadają programowi i żaden słuchacz nie jest obowiązany okazywać swą pilność, o co głównie w nowej ustawie chodzi. Jak dalece nowa ustawa na to jest wymierzona, by z profesorów uczynić zwykłych nauczycieli, a ze studentów uczni wyższego gimnazjum, o tem porczy nas rzut oka na prace pojedynczych fakultetów. Szczególnie interesującym z tego względu jest fakultet historyczno-filologiczny, który ma dawać wyższe wykształcenie ogólne i wskutek tego odznacza się zwykle wielką liczebnością słuchaczy.

Filologia klasyczna grała dotychczas na historyczno-filologicznym wydziale rolę podrzędną, t. j. była tylko jedną jej gałęzią i służyła dla studjów specjalnych. Wedle nowej ustawy stała się ona przedmiotem głównym, obowiązkowym dla wszystkich studentów tego wydziału, środkowym punktem całego studjum. Ma ona takie same znaczenie jak greka i łacina w gimnazjum. Każdy student w każdym z 8-półroczy musi jako zadanie domowe wyuczyć się jednego dzieła o filologii klasycznej, prócz tego jednej tragedji, jednej komedji, jednego wielkiego dialogu i jednej wielkiej mowy albo też dwóch małych dialogów i dwóch małych mów greckich i rzymskich klasyków. Książek jednak, o których profesor w danem półroczu preleguje, student w domu studjować nie śmie. Prócz tego ma student w każdym półroczu wypracowywać w domu pisemne tłumaczenia i ćwiczenia greckie i łacińskie. Prace te nie mogą być zaniebdywane z powodu innych jakich studjów, np. nad literaturą rosyjską. Z 18

## Pierwszy debiut poety

przez

Świętopełka Czecha.

Leżą przed nim jeszcze wilgotne. Gdy na nie patrzy, wyobraża sobie, że tysiące głów pochylają się nad jego ramieniem i tysiące oczów o rozmaitym wyrazie spoczywają na tych jego myślach i uczuciach, które mu się wydają tak obcemi, tak nowemi w świątecznej szacie z farby drukarskiej, w której po raz pierwszy w świat występują.

Ośm dni nie wychodził z domu. Przez ten czas przeczytał wszystkie dwadzieścia gratisowych egzemplarzy i do reszty poobrywał chwasty od sznura, którym był przepasany jego przed czasem spłówały szlafrok. Wieczorem ósmego dnia postanowił przynieść mu list od wydawcy. Rozerwawszy kopertę drżącymi gorączkowo rękami, znalazł w niej należność i ostatni numer jednego z poważniejszych krytycznych czasopism. Powiedzmy na jego pochwałę, że pierwaj wziął się do ostatniego i wnet też wpadła mu w oczy uwaga o jego utworach. Czytał i znowu czytał płonącymi oczami, że poezje jego tworzą epokę w literaturze czeskiej, że dał swemu narodowi bukiet uroczych kwiatów, pełnych rosy delikatnego uczucia i rozkosznej woni.

Dopiero, gdy już po raz szósty przeczytał to

oklepane porównanie, pogardliwym ruchem sięgnął po honorarium oraz po coś nieokreślonego do szafy z odzieniem. Wyszedł na ciemną ulicę i w jakimś na pół ukrytym i oświeconym składzie kupił sobie nowe ubranie.

We śnie unosił się nad nim anioł z wawrzynowym wieńcem w dłoni, a dziewczęca twarz tego anioła miała znajome, lube rysy.

\* \* \*

Na drugi dzień wczesnym rankiem wyszedł z uroczystem obliczem na ulicę. Zdawało mu się, że wielu nieznanym ludzi spogląda nań z pewnym szacunkiem. Spotkał jednego z przyjaciół: ten już zdaleka wyciągnął do niego obie ręce, wołając:

— Winszuję, winszuję!

— Nie ma czego — odpowiedział poeta, spuszczać skromnie oczy. — Jednak, mój drogi, zależy mi rzeczywiście bardzo wiele na twojem zdaniu. Mów więc szczerze — bez ogródki — jak ci się podobały?

— Piękne, słowo daję! Po części może za ciemny, za posępny kolor.

— Odpowiedni do stanu mej duszy.

— W każdym razie tak pod względem materiału, jak i pod względem wykonania, znakomite. Forma swobodna, a przecież wykwinna. Według najnowszych francuskich wzorów.

— Mylisz się — zauważył poeta, cokolwiek urażony. — Nie jestem wcale zwolennikiem francuskiej manieri. Prędzej bym ci przyznał słusność,

gdybyś mi zarzucił pewien wpływ wielkich wzorów angielskich.

— Wszystko jedno! — przerwał przyjaciel, który słuchał tylko jednym uchem. — Francuskie, czy angielskie, w każdym razie znakomite. Jeżeli wszakże już koniecznie mam ci robić zarzuty, to pozwól, że zwrócę twoją uwagę na pewną wadę.

— Wadę? — zawołał żywo autor, przyjmując pozycję obronną. — Jaką?

— Że mają za wiele kieszeni.

Poeta porzucił swoją pozycję obronną, jego oczy z przerażeniem spoczęły na przyjacieliu, w twarzy ukazał się wyraz bolesnego zadziwienia, a usta głucho wyszeptaly:

— O czem ty mówisz?

— Co za pytanie? O twem nowem ubraniu. O czem-że bym mówił?

— Zabawne nieporozumienie — rzekł poeta z wymuszonym uśmiechem. — Sądziłem, że mówisz o poezjach, które niedawno wydałem.

— A, tyś wydał poezje? Nic o tem nie słyszałem. No, spodziewam się, że zachowasz dla mnie jeden egzemplarz z własnoręcznym podpisem...

\* \* \*

Po chwili zatrzymał drugiego z przyjaciół.

— Dokąd spieszysz?

— Biegnę do księgarni.

— Cóż tam takiego?

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi najkorzystniejszymi warunkami.  
SOKAL I LILJEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji skutecznają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

obowiązkowych godzin w tygodniu na studia greki i łaciny wyznaczono godzin 14!

Trzeba wyznać, że w istocie trudno wnieść zabiegi w młodzieży o choć do wszelkiego ogólnego wykształcenia, niż to czyni ustawa obecna. Faktycznie studjum to znaczy nie co innego, jak tylko ciąg dalszy studjów gimnazjalnych, specjalnie obliczony na to, by w zarodzie zdusić wszelką dążność polityczną lub wolnomysłną.

(C. d. n.)

## KRONIKA.

**Cesarz Fryderyk III. i austriacki pułk jego pod Nachodem.** Jerzy v. Marziani, wysłużony porucznik austriacki, opowiada w *Münch. Allgemeine Ztg.* o spotkaniu się w wojnie r. 1866 w bitwie pod Nachodem 20. pułku piechoty im. Fryderyka, wówczas jeszcze następcy tronu niemieckiego z swoim właścicielem. Pułk 20. nowosądecki, w którym służył sam Marziani lub Rusini, otrzymał w r. 1862 nowy sztandar, do którego następczyni tronu wyhaftowała szarfę. Pułk ten razem z pułkiem „Wasa“ (60) miał zadanie wyprzeć Prusaka z pod „góry Waclawa“ pod Nachod. Losy jednak zrzuciły inaczej i najpierw pułk „Wasa“, następnie „pruskiego następcy tronu“, został wyparty. Z pułku nowosądeckiego zginęło 24 oficerów i 500 żołnierzy; pod kupą trupa spoczywał pułkowy sztandar. Po skończonej krwawej potyczce nadjechał na plac boju Fryderyk i oglądając pobojowisko znalazł śmiertelnie rannego pułkownika hr. Wimpfena, któremu dwie kule przeszły ciałem. Następca tronu przywitał się ze współczuciem z szefem swojego pułku i polecił go starannej opiece w pobliskim zamku, poczem gdy nazajutrz hr. Wimpfen umarł, sam rodzinę jego o zgonie walecznego oficera uwiadomił.

Po bitwie pod Skalicami, gdy następcy tronu okazywano zdobyte trofea, ten poznał między niemi i sztandar austriackiego swojego pułku. Z wzruszeniem spoglądając na niego wyrzekł Fryderyk: „Napiszę do następczyni tronu, jak walecznie bił się przeciwko mnie mój pułk austriacki. Napiszę jej, że strata tego sztandaru, na którym się znajduje jej własnoręcznej roboty szarfa, daje wymowne świadectwo o waleczności żołnierzy, którzy w obronie jego polegli, a skoro niespodzianie ujrzy swoją szarfę, powiem jej, żeby tak z mojego pułku była dumna, jak ja z niego jestem dumny.“

**W archikatedrze gnieźnieńskiej w kaplicy św. Jana Nepomucena, zwanej także doktorską — umieszczono piękną tablicę z czarnego marmuru, poświęconą pamięci braci Sniadeckich — z następującym napisem, wyrzuty złotymi literami:**

Janowi i Jędrzejowi  
BRACIOM ŚNIADECKIM  
wielce zasłużonym wobec nauki  
narodu polskiego  
wdzięczni rodacy  
1884.

Tablica, wykonana bardzo starannie i gustownie w pracowni pana Antoniego Krzyżanowskiego w Poznaniu, stanęła uchwałą zjazdu przyrodników w r. 1884 i jest

— Paradne pytanie! Jakbyś mógł o tem choć trochę wątpić.

— Wiesz co, mój drogi, chodź ze mną. Dam ci darmo.

— Powtórz twe boskie słowa! — zawołał z radością przyjaciel, wsuwając swą rękę pod ramię poety. — Doprawdy, chciałem za nie oddać ci swój majątek. Powiadam ci, jestem zachwycony, szaleję...

Nasz bohater słuchał trochę z niedowierzaniem tego wylewu przyjaźni i przerwał go pytaniem:

— Któraż z nich najwięcej ci się podoba?

— Ta najniższa, z alpejską różą na kapełuszku. Boże, jakie ona ma oczy, jaki biust, jaką nóżkę!

— Poeta pozbawił ramię entuzjasty przyjacielskiej podpory i wyrzekł oziębło:

— Niewątpliwie obaj się mylimy. Myślałem, że idziesz do księgarni po zbiór moich poezyj.

— Twoich poezyj? Ani mi się śniło. Spieszyłem po bilet na dzisiejszy występ śpiewaczek tyrolskich.

— Tym ci nie mogę służyć.

— Żeby cię licho wzięło z twoimi wierszami. Teraz muszę wracać do księgarni taki kawał drogi.

(Dokończenie nastąpi.)

wymownem świadectwem wdzięczności rodaków dla znakomych uczonych narodu naszego, stanowiących chlubę społeczeństwa polskiego.

**W pensjonacie p. Kamili Poh** (dawniej Felicji z Wasilewskich Boberskiej), odbył się wczoraj doroczny popis w obecności inspektora okręgowego p. Mieczysława Baranowskiego, b. dyrektora seminarjum nauczycielskiego p. Łuczkiewicza, znanych tutejszych pedagogów i licznej publiczności. Odpowiedzi uczennic w wszelkich działach zadawali najsurowsze nawet wymagania, co należy zawdzięczyć wzorowemu prowadzeniu zakładu, w którym przedmioty szkolne wykładane są przez najlepsze siły naukowe naszego miasta.

Mieliśmy również sposobność oglądać na wczorajszym popisie bardzo piękne malowidła na drzewie, jakoto na kasetkach, talerzach, padełkach itp., jakoteż rysunki wolnорęczne, studia głów i ornamentacyjne, świadczące o dobrem kierownictwie i wyrobionym artystycznym smaku.

Roboty kobiece, hafty, koronki, wyszywanie ozdobne i zwykle szycie zyskały sobie szczerze uznanie specjalistek.

\* **Popis** szkoły muzycznej p. Karola Mikulego odbył się wczoraj w sali ratuszowej, a poprzedził go egzamin z przedmiotów teoretycznych. W kursie przygotowawczym harmonii (prof. Sołtys) wyszczególniły się pny Kubala i Tymieńska. Nauki o kontrapunkcie udzielał dyrektor Mikuli a odpowiedzi uczennicy tegoż panny Zellingery były zdumiewająco dobre, i zadokumentowały piękny talent muzyczny i bardzo chwalebna pilność. W kursie nauczycielskim (dyr. Mikuli) odznaczyła się szczególnie pna Bogdan. Przed południem nastąpiły popisy kursów prof. Sołtysa i Neuhausera, a prowadzenie nauki przez powyższych panów zasługuje na zupełne uznanie.

W klasie p. Sołtysa pierwszeństwo należy się pannom Rychnowskiej i Jurystowskiej. Na bardzo pochlebną wzmiankę zasługują panny: Scharf, Wiszniewska i Biernaczewska a na pochlebną panny: Otman, Wielożyńska, Stecz i p. Jurystowski.

W klasie p. Neuhausera pierwszeństwo należy się pannie Z. Bühl z „Krakowiaka“ Rubinsteina. Na bardzo pochlebną wzmiankę zasługują panny Kozłowska i Tinz i p. Torosiewicz, a na pochlebną wzmiankę panny Harasimowicz, Zienkiewicz, M. Brühl i Kuhn.

**Zabawa ogrodowa** na dochód funduszu Stow. drukarskiego „Ognisko“ ze współudziałem dwunastki śpiewackiej „Echo“ odbędzie się w niedzielę d. 1. lipca br. w ogrodzie Kiselki nad stawem. Program nader bogaty i urozmaicony, w skład którego wchodzi: Koncert kapeli wojskowej 95 p. p., chóry dwunastki śpiewackiej „Echo“, bazar kwiatowy; gry towarzyskie, jako to: gra w obrycze, balony, rzucanie piłką do kosza i do celu o nagrodę, huśtawka, strzelanie z flobertów, oraz tańce. O godz. 6. będą puszczone w powietrze „dwie charakterystyczne postacie“, zaś o godz. 8. wygłoszone zostaną dwa humorystyczne monologi p. t.: „Babcia Perlmutter“ i „Bazyli Samowar powraca z za rogatki“. O zmroku nastąpi oświetlenie transparentów, przedstawiających wynalazców sztuki drukarskiej, oraz herbu drukarskiego, a zakończy zabawę „Powrót do ojczyzny“ Niedermayera, odśpiewany przez dwunastkę śpiewacką „Echo“ w łódkach na stawie przy oświetleniu bengalskim. — Wybór miejsca i bardzo obfity program, oraz sympatja, jaką się cieszą drukarze lwowscy, spodziewać się może, iż zabawa ta wypadnie nadzwyczaj pomyślnie i do najbardziej udanych w tym roku zaliczoną będzie, tak jak zabawy corocznie przez to Stow. urządzone, na których zaproszoną publiczność nader wesoło i ochoczo zawsze się bawiła.

**Popis** szkoły śpiewu Pauliny Stróżeckiej odbędzie się w sobotę 30. bm. w lokalu własnym przy ul. Jagiellońskiej l. 12, II. piętro o godz. pół do 4. po poł.

**Konkurs.** Z fundacji stypendyjnej s. p. Maksymiljana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich jest do rozdania jedno stypendjum w rocznej kwocie 800 gld. Ubiegać się o nie mogą młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w Galicji, oddający się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, którzy albo ukończyli szkołę sztuk pięknych w Krakowie, albo osiągnęli w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu. Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do dnia 2. sierpnia b. r., Wydziału krajowego najdalej do dnia 2. sierpnia b. r., a to byli uczniowie szkoły sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem dyrekcji tejże szkoły, inni kandydaci bezpośrednio.

**Bez serca.** Na ulicy Gródecko-Janowskiej w domu pod l. 5., służąca Helena D. urodziła dziecię płci żeńskiej. Państwo jej uważali za stosowne pozbyć się niepotrzebnego dla nich ambarasu i w parę godzin po niepotrzebnego dla nich ambarasu i w parę godzin po pogodu odesłali ją dorożką do szpitala. Służąca jednak w żaden sposób do szpitala pójść nie chciała, zwróciła więc w drodze dorożkę na ul. Kochanowskiego, gdzie

mieszka jej siostra. I ta jednakże miała skrupuły — siostry nie przyjęła. Nieszczęśliwa matka, omdlewając z osłabienia, odbywała jeszcze wycieczkę w parę miejsc do krewnych — a gdy nigdzie gościnności nie znalazła, wieść się kazała do matki swojej na ul. Korytną. Tu przyszło do sprzeczki z dorożkarzem, który już dalej jechać nie chciał bez zapłaty, a że służa miała przy sobie zaledwie 60 ct., zabrawszy je, wysadził ją na bruk. Dowleka się do mieszkania matki, i w ogrodzie zemdleła. Obcy ludzie znalazłszy ją na trawie, przywołali do przytomności i biedna po kilkogodzinnej tułaczce znalazła upragniony spoczynek — lecz nie u matki, bo i ta jej nie przyjęła. Zabrał ją do siebie ubogi stolarz i sprowadził lekarza. Zdaniem jego stan chorej jest bardzo groźny, a gorączka rozwinęła się do tego stopnia, że nie budzi wiele nadziei utrzymania biednej przy życiu. Czy nie mają jej na sumieniu chlebobdawcy, u których pięć lat z rzędu służyła, lub ta najbliższa rodzina bez serca?...

**Panna wdowa.** Ubiegłego miesiąca zawarte zostało we Lwowie małżeństwo, które ze względu na różnicę wieku państwa młodych, oraz na okoliczności, w jakich stało to się skojarzyło, należy do wypadków niezwykłych, a przynajmniej nader rzadkich. Oto pewien staruszek, który przeżył już lat 76 i uzbierał coś około 20.000 zlr., owdowiał przed dwoma laty, bywając w jednej, podrzędnej kawiarence tutejszej, utrzymywanej przez wdowę, a obsługiwanej przez jej 20-letnią hożą i przystojną córkę, — słysząc utyskiwania ich na nieosobliwsze powodzenie „interesu“, zawezwał pewnego dnia do siebie matkę i oświadczył jej, że czując się bliskim zgonu, pragnie zaślubić jej córkę, by tym sposobem zapisać jej swój majątek i zapewnić przyszłość. Po pewnych uwagach — propozycja ta została przyjęta i ślub odbył się rzeczywiście. Sędziwy jednakże pan młody, snąc może wzruszony zbyt silnie... aktem swojego małżeństwa, nie długo się niem cieszył, albowiem trzydziestego dnia po swym ślubie zmarł. Szczęśliwa „panna — wdowa“, trzeciego dnia po ślubie wyjechała z siostrą do rodziny, i wróciła dopiero na pogrzeb męża — a w dwa tygodnie po jego śmierci, (parę dni temu) stała się właścicielką okazałej realności przy ul. Janowskiej. Podobno ma teraz roje około siebie aspirantów do rączki, którzy wdowę w jej nieotulonym po stracie męża smutku — pocieszają.

**Szczególne zapomnienie.** W ubiegłą niedzielę, w jednym z tutejszych kościołów miał się odbyć ślub pary młodej ze sfery rzemieślniczej. W oznaczonym czasie zebrał się w domu narzeczonej wszyscy goście weselni i wszystko było już gotowe do ślubu. Brakowało tylko pana młodego. Mijała godzina za godziną, narzeczony się nie zjawiał, niewiadomo było, co się z nim stało. Wreszcie udano się na poszukiwania. Panna młoda, więcej podrażniona niż zmartwiona, w towarzystwie kilku družbów nie znalazłszy przysłego męża w domu, pędziła dorożką od szynku do szynku wzdłuż całej ulicy Żółkiewskiej i rzeczywiście znalazła go uśpionego w ogródku za rogatką. Pan młody był tak pijanym, że nie sposób było go obudzić. Dzięki interwencji zawiedzionych gości weselnych pan młody zamiast u małżonki, przespał się w kozie. Nazajutrz małżeństwo zostało zerwane. I słusznie, bo lepiej że przed ślubem, niżeli po ślubie.

**Zawiedzione układy.** Na ulicy Gęsiej pod l. 4. z szafki z towarem galanterijnym, należącej do Ruchli Salis, Symcha Gradzik skradł 4 chustki włóczkowe i szalik bawelniany, które w tejże chwili zdążył oddać jakiemuś swemu współnikowi. Trzeba jednak trafić, iż sam został schwytany przez poszkodowaną. Chcąc uniknąć kary, oświadczył, iż woli rzecz całą zakończyć polubownie, zdjął więc z siebie wierzchnie odzienie i tak udał się na poszukiwanie współnika, by od niego rzeczy ukradzione odebrać i właściciela oddać. Wspólnik tymczasem zdążył już dwie chustki sprzedać, tak, że biedny Gradzik mógł oddać tylko dwie pozostałe i szalik. Nie uniknął więc odpowiedzialności i powędrował do kozy bez kapoty.

**Jeszcze jeden rodzaj.** W handlu zjawiał się jeszcze jeden nowy rodzaj lamp naftowych. Dają one światło mniejsze niż lampy błyskawiczne, ale równie jasne. Mają one, jak zapewniają ich wynalazcy, być ekonomiczne w użyciu i nie kopać...

**Obywatelstwo austriackie** otrzymała pani Januara Władysława Zniekiewicz, nauczycielka przy szkole żeńskiej na Podzamczu w Krakowie, dotychczas poddana rosyjska.

**Z uniwersytetu Jagiellońskiego.** Pan Seweryn Daniłowicz, rodem ze Snowicza w Galicji, otrzymał stopień doktora praw.

**Pan Erazm Jerzmanowski,** obywatel Stanów Zjednoczonych, znany ze szczodrobliwości dla spraw ojczyźnych, w przejeździe do Krakowa przez Wiedeń.

ofiarował tamtejszemu Stowarzyszeniu „Biblioteka Polska“ 100 gld. na cel ułatwienia nauki języka polskiego biednym dzieciom polskim w Wiedniu, oraz drugie 100 gld. polskiemu Stowarzyszeniu młodzieży akademickiej „Ognisko“.

**Bratnia pomoc.** Z Nowego Jorku otrzymała *Nowa Reforma* od polskiego Stowarzyszenia „Batalion wolnych strzelców polskich w Ameryce“ kwotę 300 gld. na rzecz dotkniętych powodzią mieszkańców Galicji. Z załączonego pisma dowiadujemy się, iż Stowarzyszenie to uchwaliło 29. maja b. r. ofiarować sumę 234 dolarów, z przeznaczeniem po połowie dla dotkniętych powodzią mieszkańców Galicji i Poznańskiego. — Z kwoty tej część przypadającą dla Galicji nadesłano do *Nowej Reformy*, zaś dla Księstwa Poznańskiego do redakcji *Dziennika Poznańskiego*. Nie pierwszy to już raz rodacy nasi zagnani nieszczęśliwym położeniem w kraju na drugą półkulę, dają takie dowody braterskiej miłości i hojnej ofiarności dla nieszczęśliwych.

**Prezente** na Rohaczyn, powiatu narajowskiego, otrzymał ksiądz Teofil Lubieniecki.

**Piorun.** W Glinnej, powiatu brzeżańskiego, uderzył piorun 8go b. m. w dom naczelnika gminy, który też spłonął. Członkowie gminy uważają to za karę Bożą, gdyż naczelnik zbudował ten dom nie dawno z drzewa, które otrzymał od panów za usługi okazane przy wyborach.

**Tow. muzyczne im. Moniuszki** i miłośników sceny polskiej w Kołomyji urządził w niedzielę w sali miejscowej resursy wieczór dramatyczno-muzyczny.

**Sąd obwodowy w Jasle.** *Wiener Ztg.* z dnia 28. bm. ogłasza rozporządzenie ministerjalne w sprawie utworzenia sądu obwodowego w Jasle.

**Pożar.** W dniu 25. bm. spłonęło w Straszęcinie (pod Dębicą) 7 zagród; dwoje dzieci straciło w ogniu życie. Ratunek był bardzo utrudniony, ledwie zdołano zlokalizować straszny ogień, cała wieś była w niebezpieczeństwie. Nader czynnym przy ratunku był miejscowy wikariusz ks. P. W. Siedm rodzin zostało bez dachu i w okropnej nędzy.

**Z Krakowa donoszą:** W Bazarze dla wyrobów krajowych wystawioną została chorągiew, zamówiona na prowincję dla straży ogniowej, a wykonana na tu-tejszym kursie robót kobiecych przy szkole wydziałowej żeńskiej.

**Zmarli:** Teodor Pareński, notariusz w Skawinie, brat doktora medycyny, zmarł w Krakowie w 37. roku życia. Umarł tam również Karol Beer de Beerenberg, pensjonowany kapitan, w 67 roku życia.

† **Ks. Jakób Nowakowski**, kanonik, proboszcz w Kamionce Strumiłowej, zmarł we Lwowie onegdaj w 77 r. życia. Zmarły był jednym z najzacniejszych kapłanów polskich i zasłużył sobie na nazwę patryjoty. Uczynny, miłosierny, był ks. Nowakowski przystępny dla wszystkich, którzy zapotrzebowali jego porady i pomocy. Zmarły był wydawcą i nakładcą książeczek do nabożeństwa i broszur religijnych. W roku zeszłym obchodził śp. ks. Nowakowski 50 letni jubileusz kapłaństwa.

† **Jerzy Laskarys** literat, którego przekłady poetów francuskich zyskały uznanie, zmarł 22. bm. pod Wilnem.

† **W Aussee** zmarł radca rządu dr. Franciszek Józef Pisko, jeden z najzasłużeńszych pedagogów w Austrii, przeżywszy lat 62.

**Nagła śmierć.** W Wiedniu zmarł, tknięty apoplekją w kąpiel, korektor drukarni Salzera, Stanisław Cymborski, liczący lat 69.

**Morderca Szimits** został uznany przez sąd przysięgłych w Peszcie winnym morderstwa, popełnionego na Hermanie Grimme i został skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Szimits przyjął ten wyrok z głębokim westchnieniem, a zapytany, czy będzie od niego apelował, odpowiedział z szczególnym naciskiem: „Tak jest, będą apelował“.

**Rzekomy hr. Czapski**, o którego zniknięciu z Baden, następnie poszukiwaniu i zaarrestowaniu przez policję w Trisaill, został agnoskowany jako 21-letni kantorzysta Karol Friedhoff, rodem ze Styrii.

**Rada m. Lwowa** odbyła wczoraj posiedzenie po długim czekaniu na komplet. Prezydent Mochnacki imieniem urzędników konceptowych i technicznych magistratu podziękował Reprezentacji za uchwały zeszlotygodniowe co do płac. — Do komisji losowania premij rzemieślniczych z fundacji Ponińskiego przeznaczono p. Głodzińskiego, a do urzędzenia targu międzynarodowego pp. Roszkowskiego, Kiselkę i Russmana.

Urlopy otrzymali: Stokowski, Gall, Ilnicki i Schaff.

Po dłuższej dyskusji zatwierdzono sprawę restauracji kościoła p. Marji Śnieżnej w ten sposób, że ma ona

być bezzwłocznie rozpoczęta w obrębie pierwotnego kosztorysu 13.000 zł. z kredytu tegorocznego do wysokości 7000 zł., a równocześnie ma być także naprawiony kościół Marji Magdaleny.

Zgromadzeniu Zmartwychwstańców postanowiono odprzedać na cmentarzu Lyczakowskim 24 sążnie gruntu za opłatą pełnej taksy z odtrąceniem jedynie 100 zł. za grób Kalinki.

Uchwalono dalej przy ul. Halickiej za 20.000 zł. kupić dom niegdyś Wajdy (gdzie główna trafika) na zburzenie przeznaczony. Na bezzwłoczną budowę szkoły św. Mikołaja na Pasiekach przeznaczono 11.000 zł. Szkoła będzie piętrowa z pomieszkami dla nauczycieli. Na pomieszczenie zaś szkoły im. Czackiego i Piramowicza (żeńskiej) z konieczności musiano na lat 3 wynająć lokale na 1. piętrze w gmachu teatralnym od strony ul. Teatralnej i Skarbrowskiej (po ustąpieniu z tamtąd kasyna końskiego), lecz wezwano zarazem magistrat, aby zaprojektował budowę nowej szkoły. Zatwierdzono jeszcze pięć spraw mniejszego lub osobistego znaczenia, ale całego porządku dziennego nie można było wyczerpać, bo przed g. 9. nie stało kompletu.

**Towarzysze piekarscy** we Lwowie zwołali się na walne zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę o godz. 10. z rana i będzie prawdopodobnie bardzo burzliwe, chodzi bowiem o ograniczenie czasu pracy, ułożenie nowego cennika pracy, odpoczynek niedzielny, ograniczenie ilości uczniów w stosunku do czeladzi i zakaz używania chłopców do zastępowania towarzyszy w pracy nocnej, o kwalifikację uczniów, o lepsze urządzenie pracowni tudzież lokalów odpoczynkowych dla czeladzi itp.

**Radcę legacyjnego** barona Biegelebena zamianował cesarz nadzwyczajnym posłem do Siamu, Chin i Japonii.

**Rektorem** szkoły politechnicznej we Lwowie na rok naukowy 1888/9 wybrany został prof. Zbrożek. Dziekanami zostali wybrani: wydziału inżynierji prof. Skibiński, mechaniki prof. dr. Dziwiński, chemii prof. Pawlewski.

**Budowę gmachu** kasy oszczędności we Lwowie, jak się dowiaduje *Czasopismo techniczne*, oddano prof. Zachariewiczowi, według jego własnych planów. Plany te nie brały udziału w konkursie z powodu, że p. Zachariewicz był sędzią konkursowym. Obecnie przyjęto je z małymi zmianami do wykonania.

**Dyrekcja skarbową** we Lwowie poszukuje fachowych cukrowników do nadzoru cukrowni według nowej ustawy. Płaca tych nadzorców będzie wynosić 720, 1060 i 1300 zł. według kategorii, a dyuty 3—4 zł. Konkurs do dni 14.

**W Wiedniu** odebrał sobie życie Józef Leitner, stary fabrykant towarów żelaznych — z powodu złych interesów. — W Szerech na Węgrzech uwięziono Juljusza Epsteina, kasjera tamtejszej kasy oszczędności za sprzeniewierzenie 100.000 gld.

**Arcyksiążę Rudolf** zwidził d. 26. i 27. bm. m. Dubrownik i Split w Dalmacji.

**W Meksyku** z powodu nagłej powodzi nocną porą zginęło 1500 ludzi w miastach Leon i Silao.

**W zakładach wojskowych austriackich** opróżnionych jest trzynaście bezpłatnych miejsc funduszowych.

Miejsca te zostaną nadane począwszy od roku szkolnego 1888/9 w akademii wojskowej w Wiener Neustadt i akademii technicznej wojskowej we Wiedniu, a ewentualnie także w akademii marynarskiej lub wojskowej wyższej szkole realnej. Do wszystkich tych zakładów z wyjątkiem akademii marynarskiej będą przyjmowani kandydaci tylko na pierwszy rok. Do akademii marynarskiej zaś przyjmowani będą kandydaci na pierwszy i drugi rok.

O miejsca funduszowe mogą się ubiegać tylko młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości, urodzeni w Galicji, albo też do Galicji przynależni, wykazujący warunki poniżej podane. Stan, wyznaczenie i obrządek nie stanowią różnicy.

Każdy z kandydatów wykazać winien: 1) iż posiada prawo obywatelstwa monarchii austriacko-węgierskiej; 2) iż jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej; 3) iż zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające; 4) iż nie przekroczył właściwego wieku, którym jest dla I. roku wojskowej wyższej szkoły realnej rok 16., dla I. roku akademii marynarskiej rok 16., dla II. roku tejże akademii rok 17., dla I. roku akademii w Wiener Neustadt i technicznej akademii wojskowej we Wiedniu rok 20., a ukończył przepisane minimum wieku (dla I. roku wojskowej wyższej szkoły realnej 14 lat, dla I. roku akademii marynarskiej 14 lat, dla I. roku akademii w Wiener Neustadt i techni-

cznej akademii wojskowej 17 lat); 5) iż odbył z dobrym postępem potrzebne nauki przygotowawcze. W szczególności wymaga się od kandydatów na I. rok wojskowej wyższej szkoły realnej ukończonej klasy IV. szkoły średniej (realnej lub gimnazjalnej), od kandydatów na I. rok akademii marynarskiej ukończonej IV. klasy szkoły średniej, od kandydatów na II. tejże akademii ukończonej VI. klasy szkoły średniej, a wreszcie od kandydatów na I. rok akademii wojskowych w Wiener Neustadt lub we Wiedniu ukończonej ostatniej klasy zupełnej szkoły średniej z zadowalniającym skutkiem.

Wojskowa akademii w Wiener Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, strzelców i kawalerji, a techniczna akademii wojskowa dla artylerji, inżynierji, korpusu pionierów i pułku kolejowego i telegraficznego.

Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artylerji lub inżynierji.

Kandydaci, którzy już zostali asenterowani, nie będą przyjęci.

Do podań załączyć należy: 1) poświadczenie przy należności kandydata (osoby należące do stanu wojskowego mogą przedłożyć to poświadczenie dodatkowo w ciągu jednego roku) 2) metrykę chrztu lub urodzenia; 3) świadectwo o fizycznym uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej; 4) świadectwo szczepienia, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza; 5) ostatnie świadectwo szkolne z r. 1887/8 tudzież świadectwa za cały rok 1886/7; kandydaci do akademii marynarskiej winni przedłożyć wszystkie swe świadectwa ze szkoły średniej do ostatniego półrocza włącznie; 6) zaświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub rodziców jego, w którym ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czyli takowe ma już samoistne utrzymanie, jakie miejsce funduszowe lub stypendjum; 7) rewers względem poddania się obowiązki dłuższej służby wojskowej.

Kandydaci, którzy będą przyjęci na miejsca funduszowe poddać się muszą przed wstąpieniem do zakładu ponownym oględzinom lekarskim i ogzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych. Kandydaci do akademii marynarskiej muszą władać językiem niemieckim o tyle biegle, iżby z wykładów w tym języku ze skutkiem korzystać mogli. Kandydaci do wojskowej wyższej szkoły realnej i do wojskowych akademii składają wstępny egzamin wyłącznie w języku niemieckim.

Przyjęci do zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 40 zł.

Fundacja pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i koszt wyekwipowania przy prawidłowym wystąpieniu z zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykonywa cesarz na propozycję Wydziału krajowego, który też przyjmuje podania.

**Wspomnienie pośmiertne.** Donieśliśmy onego czasu, że d. 6. czerwca br. zmarł w Krakowie w 73. roku życia śp. Aureliusz Baliński brat poety Karola. Zmarły urodził się 15. maja 1815 w Lublinie z ojca Tomasza, rodem ze Lwowa, dr. medycyny i dzierżawcy dóbr Urzędowa i Dzieczkowic i matki Marji Anny d'Orrian Hiszpanki, rodem z Madrytu. Osierocony w dzieciennym wieku, gdyż matka mu umarła, kiedy miał dopiero 3 lata, ojciec zaś w 3 lata po śmierci swej żony przeniósł się do wieczności, wychowywany był śp. Aureliusz wraz z dwoma swymi braćmi starszym Antonim i młodszym Karolem pod opieką zacnej swej babki z Plumquetów d'Orrian, rodem Irlandki, która jakkolwiek obcego pochodzenia, łatwo pokochała swoją przybraną ojczyznę Polskę i umiała w młodocianym sercu swoich wnuków zaszczerpić gorącą miłość ojczyzny, szlachetność i prawość charakteru, jaką też odznaczali się do końca życia, wspominając zawsze z największą czcią i uwielbieniem swoją ubóstwianą babkę. Śp. Aureliusz razem z swymi braćmi uczęszczał do szkół w Warszawie. W roku 1831 chciał się zaciągnąć w szeregi walczących i jedynie przemocą udało się opiekunowi sędziemu Bolejowskiemu powstrzymać w zapale 15 letniego młodzieńca. Ale już w r. 1838 razem z bratem Karolem znalazł się w cytadeli warszawskiej, gdzie cały rok przesiedział. W roku 1846 należał do gorliwych konspiratorów, a w roku 1848 znowu razem z bratem Karolem obaj jako gwardziści gorący brali udział podczas bombardowania Lwowa.

Przy wydalaniu wszystkich „podejrzanych“ w owym czasie, przenieśli się obaj bracia w Poznańskie, skąd jednak wkrótce zmuszeni byli szukać przytułku w przyjaźniejszej Francji. Śp. Aureliusz pracował jakiś czas

przy kolei żelaznej w Bordeaux. Zatemniwszy jednak za bratem Karolem, którego idealnie kochał, przybył do niego do Paryża, gdzie dłuższy czas pracował przy tamtejszych budowach. W roku 1863 na wiadomość, że się nasi biją, opuszcza śp. Aureli Paryż i wstępuje do oddziału Langiewicza. Dnia 18. marca 1863 prowadząc kosynierów do ataku, został śp. Aureli ciężko rannym pod Grochowiskami. Ztamtąd przywieziony do Krakowa dla amputacji zranionej ręki, został jednak szczęśliwie wyleczony dzięki troskliwej opiece, jaką znalazł w domu zacnego patrioty ks. Jerzego Lubomirskiego. Następnie wyjechał do Lwowa, ażeby się zobaczyć z bratem Karolem. Nie przypuszczał, że go ujrzy po raz ostatni. Śp. Karol bowiem umarł w styczniu 1864 we Lwowie. Nader boleśnie dotknięty tą niepowetowaną stratą, zaledwie miał czas oswoić się z tem nieszczęściem, gdy naraz dostaje z polecenia ówczesnego namiestnika Mensdorfa rozkaz, by w przeciągu 24 godzin opuścił kraj. Zabrawszy więc bratanka Edmunda (syna Antoniego) wyjechał do Heidelbergu, a następnie do Paryża, z kąd po kilku latach tułactwa powrócił do kraju i objął małą dzierżawę w przemyskim. Przygnębiony nieszczęściami i cierpieniami, przeniósł się następnie do Krakowa, gdzie przez kilka lat pracował w zakładzie kredytowym.

Straciwszy całą rodzinę, żył śp. Aureli w kółku nielicznych, lecz szczerych przyjaciół, którzy umieli ocenić ten na wskroś czysty i prawy charakter, pełen szlachetnych i wzniosłych ideałów i tę gorącą miłość ojczyzny i niezachwianą wiarę w jej zmartwychwstanie, które opromieniały do końca życia tę szlachetną, niezwykle skromną i sympatyczną postać śp. Aurelego, zdolnego zawsze do największych poświęceń dla dobra ojczyzny i cierpiącej ludzkości. Cześć pamięci zacnego obywatela i patrioty!

**Korespondencja od redakcji.** Pp. artystom lwowskim, udającym się do nas w sprawie poparcia zakupienia dla Matejki złotego laurowego wieńca, mamy zaszczyt odpowiedzieć, że projektu tego nie podzielimy, myśli tej przeto poprzeć nie możemy. Wszelka przesada jest niesmaczną. Mistrzowi Matejce oddało już społeczeństwo nasze hołd najwyższy. Przypomnieć wreszcie należy, że obraz mistrza „Kościuszko pod Racławicami” przeszedł na własność narodu nie w drodze darowizny, ale kupna. Jeżeli pp. artyści chcą od siebie mistrza jeszcze uczcić, co jest bardzo chwalebne, niech to uczynią bez współdziałania szerokiej publiczności, która zrobiła swoje, składając swój datek na zakupno samego dzieła.

Kilku dopytującym się Adres p. Karola Schwestki, posiadającego lekarstwo na wielką chorobę jest „w dyrekcji domen i lasów Lwów.”

## Teatr literatura i sztuka.

\* **Teatr.** Dziś daną będzie w teatrze komedia Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Pospolite ruszenie”, na dochód domu ubogich miasta Lwowa, który przy coraz większych potrzebach wymaga dalszego rozszerzenia. Cel szlachetny powinien zachęcić mieszkańców naszego grodu do zapelnienia teatru.

**Popis szkoły muzycznej p. K. Mikulego.** (Dok.) Po południu odbył się popis ucz. nnie znanej ze swych zdolności nauczycielskich panny Setmajer. W klasie tej wystąpili uczniowie starsi wiekiem od swych kolegów z klas poprzedzających. Bohaterką dnia wieczornego w całym tego słowa znaczeniu była panna Jurystowska starsza, która rzeczywiście bardzo pięknie i ze zrozumieniem odegrała Mendelssohna „Rondo brillant”. Na bardzo pochlebne wymienienie w tej klasie zasłużyły panny Scharf, Weigel, Małobęcka i p. Jurystowski starszy, a na pochlebny panny Schweigel, Kalita, Skowrońska i p. Jurystowski (młodszy) i młodzutki p. Mikuli.

Kurs wyższy p. Mikulego popisywać się będzie dopiero po wakacjach z powodu chwilowo nadwątłego zdrowia dyrektora. Popis wczorajszy zrobił w całości na słuchaczach bardzo korzystne wrażenie, a szkoła p. Mikulego rozwija się, jak to łatwo było przewidzieć z dniem każdym. Dyr. Mikuli pozyskał dla swej szkoły panią Lederer, uczennicę słynnego Emanuela Garcia, na panna Lederer z najbliższym kursem obejmie swoją czynność.

**Popis Szkoły fortepianej Jadwigi Dunin** odbędzie się 3. lipca w sali „Domu Narodnego” o g. 5tej wieczorem. Bilety bezpłatne u Gabrynowicza i Schmidta, tudzież Saifarta i Czajkowskiego.

**Lutnia warszawska** podaje do wiadomości, iż z czterech utworów choralnych wyszczególnionych na konkursie i poleconych do wykonania dwa tj. „Nocturn” i „Pieśńka żołnierska” są utworami p. Eug. Pankiewi-

cza z Warszawy dwa zaś „Kopciuszek” i „Panienczka” utworami p. St. Niewiadomskiego ze Lwowa.

## Wyścigi konne we Lwowie.

(Czwarty i ostatni dzień).

Upał afrykański, co nie zraża jednak prawdziwych, a tem mniej „niby sportsmenów” i plac wyścigowy, trybuny i łoże zapelnily się szczerze. Była obawa deszczu, wiatr jednak rozwił chmury. O godz 4<sup>1</sup>/<sub>4</sub> rozpoczął się bieg pierwszy, o nagrodę austriackiego Jockey-Clubu w kwocie 1000 zł. w. a., z których 700 zł. przypada pierwszemu u mety, 200 zł. drugiemu, 100 zł. trzeciemu. Meta 2.400 metr. Mianowanych było koni 14, wycofano 6. U startu stanęły: Por. Erlangera kl. gn. „Madeira”, hr. Baworowskiego wał. gn. „Anger”, Wł. Micewskiego ogier kaszt. „Rigo”, hr. Orłowskiego wał. gn. „Vaurien”, hr. J. Potockiego prześliczna „Gypsy” i „Sarbacane” (jeździec p. hr. Schenk), por. Proskovetza wał. gn. „Mahdi” i por. ks. Schwarzenberga wał. kaszt. „Pessimist”. Jeździli sami właściciele. Z początku bieg prowadził „Anger” i trzymał się na przodzie przez długi czas, po kolei jednak brała go to „Sarbacane” to „Vaurien” i „Rigo”, który wreszcie pierwszy przybył do mety, drugi „Vaurien”, trzeci na „Gypsy” hr. J. Potocki. Wynik ten był co najmniej spodziewany. Na totalizatorze obstawiono najsilniej „Gypsy” i „Sarbacane”. Totalizator wypłacił 15 zł. za 1 zł.

W biegu drugim o nagrodę Towarzystwa 700 zł. współzawodniczyli tylko ogier gn. „Margier” p. Krzysztofowicza i znana już z zwycięstw zgrabniutka klacz p. Szawłowskiego „Piperkowska II”. Bieg prowadził przez cały czas „Margier”, „Piperkowska” trzymała się w rezerwie i nie dalej od mety jak o 400 — 500 metrów zrównała się z nim i zostawiła przy mecie „Margiera” o pół konia. Totalizator zwracał wkładki.

Bieg III. nagroda cesarska I. klasy 2000 zł. Wśród powszechnego rozciekawienia na tor wbiegają kl. kaszt. pp. Irsay’a „Cleopatra”, Mysłowskiego kl. gn. „My hop”, Mysłowskiego jun. ogier „Koropiec”, Mr. Newfielda kl. kaszt. „Roma-szówka”, „My hope” i „Koropiec” walczyli z sobą przez cały czas zacięcie, wreszcie u mety stanął pierwszy „Koropiec”, mając za sobą „My hope” i „Cleopatę”. Totalizator za 1 zł. 2-50.

Ostatni bieg koni pobitych (Beaten-Handicap) mimo niskiej nagrody Towarzystwa (200 zł.) był bardzo zajmującym. Stanęło sześć koni: „Kaplan” por. hr. Giżyckiego, „Jadwiga” hr. Trautmansdorfa, „Speed” hr. Siemińskiego, „Bosco” hr. J. Potockiego, „Whippier” hr. Baworowskiego i „At-Last” p. Mysłowskiego. Bieg prowadziła na przemian „Jadwiga” i „Bosco”. W połowie drogi wziął oboje „Speed” i stanął pierwszy u mety. Za nim „Whippier” i „Bosco”. Totalizator wypłacił za 1 zł. 5 zł. Tak się zakończyła parada.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

**Stanisławów 28. czerwca.** (P. Biliński przed wyborcami.) W kasynie wieczorem zgromadzenie wyborców nie zbyt liczne, ponieważ inspektor policyjny z policjantem niedopuszczali ludzi. Salę zapelnili przeważnie ck. urzędnicy z podatkowcami na czele. Przy wyborze przewodniczącego kłótnia długo trwała. Wybrano notariusza Zateya.

Dr. Biliński mówił półtora godziny usprawiedliwiając swoje postępowanie w Radzie państwa i zakończył wezwaniem, aby mu dano wotum ufności lub nieufności. Do interpelacji nikt się nie zgłosił.

Schorr kapitalista wnosi wotum zaufania (krzyk i sykanie). Stachiewicz kupiec wnosi imieniem grona wyborców uzasadnione wotum nieufności. Lachowicz poborca podatkowy występuje przeciw temu wnioskowi, przemawiając za zaufaniem.

Książd Dąbrowski dowodzi niewinności Bilińskiego, zaklina aby dzisiaj nie głosowano, ponieważ wielu jest niewyborców, w końcu twierdzi, że rezultat głosowania nie będzie miał znaczenia, gdyż Biliński nie wyszedł na posła głosami stanisławowskimi, ale tyśmienickimi. Wśród tego gadyania komisarz rządowy chodził po sali i wyrzucał niektórych uczestników za drzwi.

Fischler, zwolennik Bilińskiego, wnosi, aby odroczyć głosowanie i wybrać komitet, który rozesze karty wyborcom, i z tymi mają przyjść do głosowania.

Nemeth delegat z Tyśmienicy prosi posła

do Tyśmienicy. Biliński odmawia. Przewodniczący zarządza głosowanie przez podzielenie się na dwie grupy. Zgiełk i popychania. Znaczna większość przechodzi na stronę lewą, co znaczyło wotum ufności dla Bilińskiego.

**Wiedeń 28. czerwca.** Z Pragi donoszą, że na manewry jesienne przybędzie tam cesarz z następcą tronu.

**Londyn 28. czerwca.** Z najlepszego źródła słyhać, że w połowie lipca przyjedzie *car do Królestwa, i tam zjedzie się z cesarzem niemieckim.* Następnie obaj mają się udać do Poznania.

**Wiedeń 28. czerwca.** Z giełdy zbożowej: Pszenica na jesień 7.43, żyto na jesień 6.13, owies na jesień 5.77, kukurudza na sierpień 6.70, na październik 6.50, kukurudza nowa 5.77.

## Wiadomości polityczne.

**Lwów 28. maja.** Streszczenia encykliki papieskiej „In libertate humana”, jakie znajdujemy w dzisiejszych dziennikach, znacznie się różnią od tego streszczenia, jakieśmy wczoraj podali wedle organu urzędowego i każą się domyślać, że organ ten podsunął papieżowi więcej rewolucyjnych tendencji, niż ich jest w jego encyklice. Na wszelki sposób wstrzymujemy się na razie od wypowiedzania swego zdania o najnowszej emanacji watykańskiej, lecz zaczekamy na pełny tekst tej encykliki.

Zamknięcie rachunków za r. 1887 wykazuje że *dochód ogólny z cel* w państwie austriackim wypadł o 10 milionów gld. *niżej* od preliminarza, co jest faktem uwagi godnym dla siły konsumpcyjnej państwa.

**Wiedeń 27. czerwca.** Ministerstwo skarbu zajęte obecnie wypracowaniem rozporządzenia wykonawczego do ustawy o cukrze. Od wczoraj obraduje ankieta, która potrwa pięć dni. Czwartego lipca br. zbierze się w ministerstwie ankieta rzeczoznawców w sprawie przeistoczenia (denaturowania) spirytusu przeznaczonego dla celów przemysłowych, a tem samem wolnego od podatku. Około połowy lipca zwołaną zostanie ankieta do obradowania nad wszystkimi innymi kwestjami i szczegółami, które w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy o wódce umieszczone być muszą, mianowicie i nad magazynami. Ustawa wódczana wyszła w osobnej odbitce w drukarni państwowej w Wiedniu, gdzie ją każdego czasu nabyć można za kilkadziesiąt centów. Wczoraj odeszły pierwsze transporty aparatów do kontroli do pojedynczych krajów, osobno do Lwowa, osobno do Krakowa. Ustawa nie krępuje gorzelnika w sposobie wyrobu wódki, wolno zatem każdemu urządzić się wedle upodobania; wszystko według przepisów ustawy polega jedynie na kontroli przez aparat do tego przeznaczony.

**Praga 28. czerwca.** W Reichenbergu wybuchł streik tkaczy. Robotnicy domagają się podwyższenia płacy o 30 pre. Spokój nie został zakłóconym.

**Kronstadt (w Siedmiogrodzie) 28. czerwca.** W gminie Földvar komisja sądowa, przeprowadzająca komasację, została przyjęta gradem kamieni przez tłum ludności, zebranej z różnych okolicznych gmin, a liczący około 1600 głów. Prezes sądu został lekko raniony, zaś notariusza raniono ciężko. Żandarmerja użyła broni, przyczem zabito jednego niewinnego mieszkańca i wielu raniono. Członkowie komisji z trudem tylko mogli się wyratować.

**Innsbruck 27. czerwca.** Gminy Postelbergskego powiatu uchwały na pamiątkę zniesienia pańszczyzny w r. 1848 inicjatorowi tego pamiętnego aktu, Hansowi Kudlichowi wystawić prosty, ale godny pomnik w mieście Saar. W tym celu wybrano ongi komitet złożony z 10 członków. (H. Kudlich, jak wiadomo, żyje dotychczas w Ameryce. Red.)

**Budapeszt 27. czerwca.** Cyrkularz ministra honwedów odracza zwołanie rezerwistów dla ćwiczenia z karabinami Mannlichera, które z początku dla kilku pułków naznaczonem było na 28. czerwca do 12. lipca. Ćwiczenia te wyznacza minister wrzekomo z powodu pracy polowej przy żniwach dopiero na środek sierpnia.

**Berlin 27. czerwca.** Około osoby Mackenziego wre zażarta walka dziennikarska. Nawiązując do tego, co powiedział Mackenzie współpracownikowi *Dagbladu* amsterdamskiego, jakoby on od samego początku przekonany był, że Fryderyk miał raka, ale nie objawiał tego z powodu, by

pacjentowi nie odbierać nadziei i umożliwić jego wstąpienie na tron, co niektórym sferom było bardzo niepożądanem, bismarkowska *Norddeutsche* z wściekłością rzuciła się na Mackenziego, nazywając go lekarzem bez znaczenia, ale z tendencją radykalno-polityczną, który się poważał odegrać rolę tajnego radcy gabinetu i wpływać stanowczo na losy narodu niemieckiego. Dziennik ten twierdzi, że gdyby Fryderyk był wiedział o tem, że ma raka i jest nieuleczalnie chorym, to byłby pewnie rzekł się tronu. Na te pianą bryzgające wywody organu bismarkowskiego odpowiada *Freisinnige Zeitung* ostrą repliką. Bezczerlnością jest, jeżeli *Norddeutsche* uznaje Fryderyka za niezdolnego do rządzenia. Dla pewnych ludzi był on aż za mało do tego zdolnym; zasłużył on sobie na wdzięczność tysięcy przez okazanie wysokich cnót i szlachetnych zapatrywań na sprawę rządzenia. Konstytucja pruska tego tylko uznaje za niezdolnego do rządów, kto wcale sam rządzić nie może. Ani rak, ani żadna inna nieuleczalna choroba takiej przeszkody nie stanowi. Rzecz pewna, że każdy następca tronu może dobrowolnie zrezygnować. Lecz jeżeli cesarz Fryderyk, może pod wrażeniem swego pierwszego zachorowania, dał się skłonić do warunkowej rezygnacji, to rzecz ta nie mogła być opublikowaną w mniej godnej formie, niż w obecnym artykule. Notatka *Reichsanzeigera* z 12. listopada, że choroba cesarzewicza jest rakiem, okazuje się teraz w ponurem świetle. Że notatka owa wcale nie odpowiadała zamiarom ówczesnego cesarzewicza, o tem świadczy najlepiej jego telegram do parlamentu, w którym on wyraził nadzieję, że potrafi w całej rozciągłości spełniać swe obowiązki względem ojczyzny. Zresztą Fryderyk nie od samego tylko Mackenziego mógł dowiedzieć się o swym stanie, a jeżeli i lekarze niemieccy byli w wątpliwości, to ze strony Anglika byłoby to istnem okrucieństwem odbierać mu resztę nadziei. Zresztą pogrobowa zjadłość *Norddeutsche* świadczy najlepiej o tem, jak bardzo niektórym ludziom zależało na tem, by po prostu zmusić Fryderyka do ustąpienia, i jakie męczarnie zatruwać musiały ostatnie chwile cesarza-męczennika.

**Berlin 27. czerwca.** *Nordd. Allg. Ztg.* stwierdza ponownie wielką serdeczność, jaka panuje między dworami petersburskim i berlińskim, i która od wstąpienia na tron Wilhelma II. przemieniła się w ścisłe zbliżenie Rosji do Niemiec. W tym samym przeglądzie podaje ten sam dziennik następującą notatkę: Z Warszawy donoszą, że budowa fortyfikacji dokoła Warszawy została dokończoną i miasto to może się obecnie uważać za warownię pierwszorzędą. Wskutek tego rosyjski zarząd wojskowy wysadził komitet, który ma się zająć wystudjowaniem sposobów ewentualnego zaopatrzenia twierdzy we wszelkie artykuły potrzebne w razie dłuższego oblężenia, i swe dotyczące wnioski przedłożyć zarządowi. Serdeczność serdecznością, a ostrożność nie zaszkodzi!

**London 28. czerwca.** Izba gmin obradowała nad bilem o tunelu kanałowym. Bil został w drugim czytaniu odrzucony 307 głosami przeciw 165 głosom.

**Petersburg 28. czerwca.** *Gazeta Pet. rsb. Wied.* donosi, iż z powodu, że przez ograniczenie wstępu żydów do uniwersytetów, wielu młodzieńców, którzy w roku przeszłym ukończyli gimnazja, nie mogło się do uniwersytetów dostać, minister oświecenia w rozesłanym okólniku zaleca, ażeby w roku bieżącym dawane było pierwszeństwo tym żydom, którzy w roku przeszłym znaleźli się w położeniu wspomnianem.

*Gazeta Građdanin* powtarza pogłoskę, w mieście i na giełdzie krążącą, że w lipcu odwiedzi stolicę Rosji cesarz Wilhelm.

**Petersburg 28. czerwca.** Dzienniki donoszą, iż w kraju nadbałtyckim postanowiono niewyłączać nadal pozwoleń na otwieranie zakładów naukowych prywatnych z językiem wykładowym niemieckim.

Ministerstwo sprawiedliwości przystąpiło do wydania kompletnego zbioru przepisów, dotyczących się obcych wyznań i sekciarstwa w państwie.

## Nadesłane.

**Do sprzedania realność** pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę wchodząca swem położeniem w park JE. hr. Potockiego. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.



Za duszę ś. p.

## ALOJZEGO LIPIŃSKIEGO

oficjała rachunkowego c. k. namiestnictwa i kompozytora.

odbędzie się w kościele OO. Dominikanów dnia 30. czerwca b. r. jako w pierwszą rocznicę zgonu, o godzinie 9. rano

## ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

na które pozostała wdowa krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcian uprzejmie zaprasza.

## W ogrodzie miejskim

codziennie dostać można

## śniadania i obiady

Wieczorem muzyka wojskowa w dnie pogodne.

Z poważaniem **Przybylski.**

Wszech nauk lekarskich

## Dr. Emil Lateiner

po odbyciu specjalnych studjów w zakresie dentystyki w klinikach dentystycznych wszechnielcy w Berlinie, założył wspólnie z ojcem swoim atelier dentystyczne przy placu **Marsjackim 1. 10. i ordynuje** od 10. rano do 6 wieczór.

Wszystkie operacje wykonuje na żądanie bez bólu przez znieczulenie za pomocą kokainy i gazu rozweselającego (Lustgas).

Sztuczne zęby przysposabia na złocie, k. u. czuku i t. p.

## Zmiana pomieszkania.

Wszech nauk lekarskich

## Dr. Em. Auerbach

mieszka obecnie przy ulicy Skarbkowskiej lic. 2. na II. piętrze (w kamienicy Wgo Viebiga).

## Największy skład zabawek i lampionów w Austrii,

gdzie można też otrzymać napowietrzne balony (montgolfiery).

## J. H. BRANDEIS

nadworny dostawca w Pradze, Przikopy, 1. 29.

Cenniki ilustrowane posela gratis i franco. Zamówienia wysyła zaraz za pobraniem. Adres na telegramy: „Brandeis, nadworny dostawca w Pradze“.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 28. czerwca 1888.

**Hotel ANGIELSKI.** B. Skibniewski z Balic, W. hr. Olizar z Olszanicy, W. Janiga z Szufraganki, J. Berger z Neutischan, R. Feodorowicz z Potoczka, M. Wawrzynkiewicz z Kunaszowa.

**Hotel FRANCUSKI.** W. hr. Baworowski ze Strusowa, W. Gnoiński z Krasnego, M. Serwatowski z Rajtanowic, J. dr. Lityński z Kolbuszowy, W. Wyrnau z Bessarabii, J. Scharthmüller, G. Krauss z Wiednia, Z. Heidecker z Georgensmund, A. Paszkudzki z Tarnopola.

## Lwów, z Izby handlowej

28. czerwca 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	placa	żądata
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	202 —	205 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	213 50	217 —
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	285 —	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	98 50	99 60
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	100 75	102 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	99 40	93 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 60	101 60
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	93 25	14 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 60	101 60
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	90 50	—
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 —	95 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.		91 —
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		54 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
<b>Oblig. za 100 zł.</b>		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 —	104 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.		105 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	90 —	91 50
<b>Losy.</b>		
Miasa Krakowa	19 50	21 75
„ Stanisławowa		35 50
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 84	5 94
Dukat cesarski	5 87	5 97
Napoleon	9 90	10 —
Imperial	10 25	10 35
„ bel. rosyjski srebrny	1 40	1 50
„ bel. rosyjski papierowy	1 14	1 16
100 mark niemieckich	61 40	62 —

**Hotel EUROPEJSKI.** K. Malinowski z Rosji, A. Baier z Krakowa, W. Gutkowski z Stańków, M. Cichocka z Rosji, B. Mnizek z Rosji, A. hr. Roniker z Warszawy, A. Slonecki z Zadurowa, O. Birnbaum z Wiednia, G. Till z Wiednia, N. Wołodkiewicz z Dobrowód, W. Jakóbski z Odessy, A. Udrycki z Mostów, J. Zurakowski z Rosji S. Horodyński z Rosji.

**Hotel ŻORZA.** Wł. dr. Lisowski z Krakowa, A. Gorayski z Moderówki, Z. Stylo z Krakowa, M. Jarmuntowska z Żalanowa, F. Jarmuntowski z Twierdzy, J. Horodyski z Kociubiniec, J. br. Wuttmann z Rudy.

**Hotel WARSZAWSKI.** A. Wasilewski z Torków, A. Kearney z Wysocka, K. Okornicki, W. Pesner z Bolechowa, W. Purn z Graslitz, W. ks. Wieliczanski z Palezyniec.

**Hotel KRAKOWSKI.** R. Thiel z Teblowa, M. Nowakowski ze Skomoroch, A. ks. Ulwański z Leśnik, S. Czerlunczakiewicz z Dobrzyce, J. Hejda z Grzymalowa.

## POCIAGI KOLEJOWE

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

**Z Czerniowiec:** o 8:00 wieczór pospieszny; 11:06 wieczór i 6:11 rano mieszany.

**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.

**Z Bełzca (Tomaszowa):** 5:53 popoł. mieszany.

**G. 8:26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagorza, Chyrowa i ze Stryja — 3:40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagorza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1:35 nocy z Krosna, Zagorza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.**

Odchodzą do Lwowa.

**Do Krakowa:** 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

**Do Zimnejwody-Rudna:** 4:04 popoł. osobowy.

**Do Czerniowiec:** 9:20 rano pospieszny; 9:50 rano i 10:06 wieczór mieszany.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

**Do Bełzca (Tomaszowa):** 7:49 rano mieszany.

**G. 5:20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagorza, Stróż, do Ławoczne i Budapesztu. — 10:35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagorza, Krakowa, Zwardonia — 8:10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagorza, Krakowa i do Zwardonia, — 10:08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.**

## WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU,** codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH,** plac św. Ducha, w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3., we święta i niedzielę od 10 do 1.

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 28 czerwca 1888	dzisiejsze	z dnia poprzed.
(godz. 5. min. 50 po poł.)		
<b>Akcje węgierskie banku kredytowego</b>	198 50	297 —
„ Banku anglo-austriackiego	108 75	110 —
„ Unienbanku	205 50	206 50
„ kolei Karola Ludwika	202 75	204 50
„ kolei północnej	254 50	254 50
„ kolei południowej (Lombardy)	88 25	89 —
„ kolei państwowej	229 —	230 90
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	214 50	214 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	156 75	155 50
Losy komunalne wiedeńskie	133 —	139 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	108 25	106 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	102 90	102 90
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	216 50	217 50
Renta węgierska złota 4 proc.	101 82	102 20
Akcje Bankvereinu	93 —	94 —
Rosyjski rubel papierowy	115 75	116 50
Losy premjowane węgierskie	—	127 —
Akcje kredytowe	305 —	305 70
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		
<b>Berlin, dnia 25. czerwca 1888.</b>		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	188 70	182 —
Akcje austrackie kredytowe	152 —	149 90
Akcje kolei Karola Ludwika	82 70	83 30
Austrackie banknoty	161 55	161 45
Akcje kolei południowej (Lombardy)	36 70	36 10
Rosyjska pożyczka wschodnia	56 70	54 65

**Galicyjskie PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE i  
Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów**

Szeligi-Lyszkiewicza inżyniera  
we Lwowie, ulica *Korytna* l. 13. wprost kościoła św. Marcina.

Wykonują wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w technice, najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach, asfaluje fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.

Fabryka poleca:

Wysokie gatunki ulepszonych Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską, Terra-Cotte z najpiękniejszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywane przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję.

Metr pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.

Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje Józef Zaplatalski Rynek główny.

**Na sezon kąpielowy**  
Siarke wątrobiana,  
**SÓL MORSKA,**  
Sol kamienną w bryłach i mieloną,  
Kule żelazne do kąpieli

poleca

**JÓZEF HANKE**

handel farb i skład materiałów

we Lwowie  Rynek I. 38.

pod „Czarnym Psem“.

**Zmiana lokalu.**

Zarząd zgromadzenia towarzyszy oraz Zarząd kasy chorych rzeźników, masarzy i mydlarzy przenieśli swoje biuro z Izby rękodzielniczej na ulicę Snieżną l. 7.

Biuro otwarte codziennie od godz. 4 do 6 po południu.

Zarząd.

**„Jubileomanja“**

Nowela galicyjska

oryginalnie napisana wierszem przez Aleksandra Morgenbessera opuściła prasę i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw.“ po 30 ct.

Główny skład w Drukarni Polskiej Lwów, ulica Sobieskiego l. 25.

**Chleb Grahama**

dokładne objaśnienie celu dziełka o tym chlebie.

We wszystkich stołecznych i innych znaczniejszych miastach Europy, Chleb Grahama jest nader obficie spożywany, a głównie dla tego, że jest niechybnym środkiem leczącym z mnożstwa chorób, po części takich nawet, z których żadne apteczne lekarstwa wyleczyć nie zdołają.

We wszystkich cywilizowanych miastach zagranicznych, nana jest ogólnie wysoka wartość tego chleba. U nas w Galicji rzadko kto ma o tymże dokładne pojęcie, a wskutek tego znajdują się niesumienni piekarze, którzy wyzyskując nieświadomość ludzką, pieką niby chleb Grahama, sprzedają go z procentem blisko 250 za sto, lubo chleb ich przeważnie nie jest prawdziwym chlebem Grahama.

Aby więc temu nadużyciu zapobiedz i P. T. Publiczność o prawdziwym chlebie Grahama objaśnić, wydałem o tym chlebie dziełko, które dostać można za cenę 50 ct. w Administracji Kurjera Lwowskiego. W dziełku tem wykazano jest dokładnie, co to jest Chleb Grahama, jak go się wyrabia i piecze, i t. d., sądzę więc, że oddaję tem rzetelną krajowi usługę.

Wydawca dziełka.

**Magister farmacji**

poszukuje umieszczenia we Lwowie lub na prowincji. Adres: Ferd. Chorzewski, Lwów, Lyczakowska l. 51.

**Desinfekcja!**

Wszelkie sposoby środków do desinfekcji poleca najtaniej **Alojzy Hübner**

we Lwowie

ulica Karola Ludwika lic. 13. dawniej cukiernia Rotlendera.

**Nagroda pilności.**

Książeczki ozdobnie oprawione z powyższym napisem, dla dzieci, od 30 cent. począwszy i wyżej poleca Księgarnia **J. Leona Pordesa** we Lwowie, ulica Trybunalska lic. 1. Nauczycielom stosowny rabat

**NOWO OTWORZONA**

**Pracownię sukien damskich i ubiorków dzieciennych** poleca łaskawym względem Szan. Publiczności

**JULJA DRABIK.**

Oraz zawiadamia, iż kurs kroju francuskiego podług najnowszej metody, trwa jeden miesiąc i kosztuje 8 zlr. Lwów, ulica Wałowa 31.

**Lanpiony**

we wszystkich kolorach i wielkościach, sztuka po 10, 15, 20 ct. Powietrzne balony (montgolferi) sztuka po 35, 60, 80 ct. Mirletony muzyczne instrumenta na wycieczki, sztuka 6 ct. Dostać można tylko u

**J. H. Brandeisa**

e. k. nadwornego dostawcy w Pradze Przikopy 29. Cenniki ilustrowane posła gratis i franco. Zamówienia wysła natychmiast za pobraniem. Szanow. Towarzystwa mają osobną zniżkę. Otrzymać można też pouczenie. Slimak zabawna gra towarzyska dla wielkich i małych 1-25 zlr. Odgadywanie myśli à la Cumberland 40 ct.

**Środek na nadgniotki**

tyktura Keralyn aptekarza Schneida usuwa pod gwarancją i bez bólu w kilku dniach wszelkie nadgniotki i narosty skórne. — Cena pół flakonika 60 cent, cały flakon 1 zlr. pocztą 10 ct. więcej. Prawdziwy w St. Georg aptece, Wiedeń, V. Wimmergasse 33. — Skład we Lwowie w apt. Mikolascha.

**Historja ruchu społecznego w drugiej połowie XVIII. stulecia**

Najnowsze to dzieło **B. Limanowskiego**, wydane staraniem młodzieży polskiej, a nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie zawiera następujące rozdziały:

I. Reformacyjno-społeczne Prądy w przedrewolucyjnym okresie XVIII. stulecia. II. Fizjokraci, industrialści i socjaliści w epoce przedrewolucyjnej XVIII stulecia. III. Morelly, Rouseau i Mably jako socjalistyczni pisarze. IV. Rzut oka na wielką rewolucję francuską, ze szczególnym uwzględnieniem poruszonych przez nią zagadnień społecznych. V. Wpływ wielkiej rewolucji francuskiej na narody europejskie. VI. Wilhelm Godwin i Tomasz Robert Malthus. VII. Polska w czasie wielkiej rewolucji francuskiej i wpływ tej ostatniej na nią. VIII. Wpływ rewolucji francuskiej na amerykańskie narody. IX. Spisek Grakcha Babeufa.

Cena 3 zlr. 60 centów.

**Drobne ogłoszenia.**

**Doniesienia rozmaite** po 1 1/2 centa od wyrazu.

**Notariusz** w Szezeru poszukuje wprawnego pisarza i manipulanty. 1215

**Konsorcjum** związane w celu zabudowania kilkunastu parcel w kompleksie Wgo Emila Bertemiliana Brajera przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiego, Szopena, Moniuszki we Lwowie przyjmuje zgłoszenia na zakupno pojedynczych gruntów, wykonuje projekty, plany, kosztorysy i udziela bliższych informacji. Listy odbiera: Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie. 561

**Alfons Nehmer**, ekspedytor pocztowo-telegraficzny poszukuje miejsca przy urzędzie pocztowym nieera-rjalnym. Adres Lwów poste restante. 1217

**Fotominiatury pastelowe** Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118

**Zajęcia** popołudniowe poszukuje rutynowany urzędnik techniczno-administracyjny, biegły w rachunkowości, koncepcie niemieckim, manipulacji kancelaryjnej i techn. rysunkach — Zgłoszenia uprasza pod adresem M. N. do Adm. Kurjera. 1218

**Tylko krótki czas!** Wypredaży mebli w handlu Kiezalesa ul. ca Teatralna 7. naprzeciw katedry. 1142

**Agonom** w sile wieku, żonaty, młody się wykazał chlubnymi świadectwami odbytych nauk w wyższej szkole rolniczej za granicą, z praktyki gospodarze, tudzież świadectwem służbowym kilkunastoletniego zarządzania większym majątkiem w kraju, posiadający gruntowne, teoretyczne i praktyczne wiadomości o operacji gorzeli, obznajomiony z budową i urządzeniem tychże, biegły w języku polskim i niemieckim, chciałby zmienić miejsce dotychczasowego pobytu polecając się do zarządu lub administracji na tentyemę za złożeniem miernej kaucji. Łaskawe zgłoszenia Adm. Kurjera Lwowskiego pod cyfrą W. Z. 1216

**Ekspedytorka** i telegrafistka, mogąca udzielać dzieciom nauki szkolne, lekcje języka francuskiego i muzyki, poszukuje umieszczenia. Adres: Ekspedytorka. Stanisławów, ul. Lipowa. 1206

**Mieszkania i sklepy**

**Młoda osoba**, poszukuje umieszczenia za towarzyszkę lub dozorczynię dzieci. A. Z. Stanisławów poste restante. 1207

**Zyguntowska 17.** I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

**Ekspedytor pocztowy** z kaucją, poszukuje umieszczenia. „Fortuna“ poste restante. Lwów. 122

**Rynek l. 24.** do wynajęcia 2 pokoje frontowe z kuchnią, 1 pokój w oficynach z kuchnią. 1047

**Kasy ogniotrwałe** z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika l. 29. 1175

**Ulica Technicka l. 6.** Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia na I. piętrze do wynajęcia. 1053

**Leśnik** wykwalifikowany, Poznańczyk, młody i wolny od wojska z dobrymi świadectwami, który dotychczas w Królestwie polskim zarządzał obszernymi lasami, a zmuszony wskutek ukazu z dnia 22. marca 1887 zajęcia to opuścić, poszukuje posady. Łaskawe oferty uprasza się przysłać pod adresem: Józef Stankowski w Miłosławiu w W. ks. Poznańskim. 1172

**3, 4, 7** pokoi I. piętro, balkon, ulica Kraszewskiego l. 23. 919

**Kostjumy** wszelkiej narodowości, ubrania męskie i damskie, kapelusze, sukienki wycieczkowe, i biuiterje. Poleca Zakład Jaszczyszyna w Teatrze. 1193

**Trzy pokoje**, balkon, dwa przedpokój, spiżarnia, piętrowe lub parterowe, ulica św. Mikołaja l. 5. 1190

**Stanisława Pesel**, handel wiktuałów i produktów wiejskich we Lwowie ulica Halicka l. 15. w podwórzu. Ceny najniższe. 1196

**Zaraz do wynajęcia** ulica Kraszewskiego l. 17: II. piętro 3 pokoje sionka, kuchnia i spiżarnia. — L. 21. w parterze 5 pokoi, tudzież stajnia i wozownia. 1177

**Hotel Garni** nowo urządzonej pod „Trzema Koronami“ Trybunalska 10 — poleca elegancko urządzone pokoje od 50 ct. dziennie. Restauracja pod własnym zarządem. Wina w najlepszych gatunkach. Piwo pilzneńskie i okocimskie. Wilhelm Breitmajer. 1179

**Brajerowska 6.** od 1. lipca I. piętro 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i t. d. — Brajerowska 8. od 1. września II. piętro 4 pokoje z balkonem, przedpokój, weranda, kuchnia, pokój dla służby i t. d. — Brajerowska 10. i Brajerowska l. 12. pomieszkania w niskim parterze, pokoiki kawalerskie. — Podlewskiego 4. od 1go lipca parter, 2 pokoje, niża, kuchnia i t. d. z dwoma wchodami. (Pomieszkanie to może być także rozdzielone na: 1 pokój, niża, kuchnia i pokój kawalerski). — Tamże pomieszkanie kawalerskie: od 1go sierpnia II. piętro, 2 pokoje, przedpokój, zaraz pokój z kuchnią. — Kazimierzowska 39. zaraz sklep. — Bliższej informacji udziela Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera. 1210

**Firma „Generalna Ajencja The Singer Manufacturing Comp** w Nowym Yorku G. Neidlinger“ we Lwowie pod l. 2. ulica Kopernika poszukuje praktykanta dla biura z czytelnym pismem — inkassanta z pewną kaucją — tudzież ajenta dla prowincji za stałą płacą. 1209

**Przystąpię** z kwotą 1.500 fl. i własną pracą do spółki jakiegokolwiek przedsiębiorstwa. Adres S. G. Administ. Kurjera. 1219

**Na ulicy Kochanowskiego l. 14.** są 2 pokoje z nalezytosciami do wynajęcia. 1214

# JUBILEUSZOWA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA

Od 10tej rano do 10tej wieczór  
Wstęp 50 ct.  
W niedzielę i święta 30 ent.  
dzieci płacą 20 ct.

Rotunda Wiedeń Prater  
od 14. maja do 31. października 1888  
Wieczór elektryczne oświetlenie

wartości zlr.  
25.000  
Główna wygrana  
LOS YWYSTAWY  
przemysłow. tylko 50 ct.

Ces. król. generalna Dyrekcja austriackich kolei państwowych.

## Uwiedomienie.

Z dniem 1. lipca 1888 płatny kupon od akcyj kolei c. k. uprzyw. arcyksięcia Albrechta będzie na podstawie uchwały XIII. zwyczajnego Walnego Zgromadzenia generalnego na dniu 9. czerwca b. r. odbytego wypłacany od dnia wymienionego zaczawszy po 1 zlr. w. a. w srebrze za sztukę.

Wykupno tego kuponu odbywać się będzie w Wiedniu: w c. k. uprzyw. ogólnym austriackim Zakładzie kredytowym ziemskim.

W czasie od 1. do 14. lipca b. r. włącznie może wykupno odbyć się też

w *Berlinie*: w Banku Niemieckim,

w *Frankfurcie n. M.*: w niemieckim Banku związkowym i u p. Erlan-gera i Synów,

w *Monachium*: w bawarskim Banku związkowym, w markach w kwocie wyznaczyc się mającej odpowiedniej przeciętnemu kursowi,

Od 15. lipca b. r. zaczawszy wykupno tego kuponu odbywać się będzie tylko w c. k. uprzyw. ogólnym austriackim Zakładzie kredytowym ziemskim w Wiedniu w walucie austriackiej w srebrze.

Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.

## Księgarnia Polska

we Lwowie

plac Halicki liczbą 14.

Cheąc jak najwięcej rozpowszechnić dzieła nieśmiertelnego wieszczu naszego

### Adama Mickiewicza

i umożliwić nabycie takowych nawet najmniej za-możnym, uskuteczniła obecnie nowe kompletne wydanie poezyj Mickiewicza w czterech tomach; około 100 arkuszy druku na ładnym papierze, po cenie 80 cent. za egzempl. broszurowany z prze-syłką pocztową 1 zlr., w ozdobnej oprawie 1 zlr. 60 cent. z przesyłką pocztową 1 zlr. 80 cent.

Tylko 80 centów poezje Mickiewicza.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych  
pod firmą

## Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczbą 33.

rok założenia 1841

poleca Dreliszki płócienne pasko-wane na liberje po bardzo niskich cenach.

P. T. pp. Inżynierów, Budowniczych i Przed-siębiorców uprzejmie proszę, by raczyli zażądać ilustrowany cennik na okucia, materiały i narzę-dzia do budowy i przedsiębiorstw firmy

### Antoni Halski

handel żelazny we Lwowie  
plac Marjacki l. 9.

## Pilipton

po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

Nabyć można w sklepa h

### IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

### Korzystna sprzedaż!

**Domek** parterowy w ogródku z placem do wybudowania kamie-nicy, powietrze świeże, położenie ładne, grunt suchy, plac targowy tramwaj i kolej blisko, przy ulicy Szeptyckiego l. 36 do sprzedania Wiadomość w miejscu.

### Liszaje wszelkie Słabości skóry Wyrzuty skórne

zostają usunięte ogólnie ulubio-nym Mydłem fiołkowym i Wodą fiołkową wyrobu

### Adolfa Pokornego

Magistra farmacji  
Lwów, Wałowa l. 15.

Uprzeże, siodła, oraz wszelkie wy-roby rymarskie i galanteryjne, jako-żeż pasy do maszyn, obróżki i ka-gańce dla psów poleca

### Karol Fibich

we Lwowie, plac Bernardyński l. 17.  
Dla ks. Bukowiny  
interes komisowy, Czerniowce,  
Kuezurmare nr. 27.

### Saskie

Pończochy i szkarpetki  
białe i kolorowe

poleca najtaniej handel

### F. Knauer i Syn

pod „złotym Lwem“  
we Lwowie.



# „Zacherlin“

istnieje  
tylko we flaszkach  
dlatego  
baczność przy zakupnie!



Gdyż wszystko inne jest niewątpliwie fałszerstwo i w prowadza w bład.

Prawdziwe otrzymać można:

- We Lwowie: u p. Józefa Hankego  
„ „ „ Alojzego Hübnera  
„ „ „ Zygmunta Ruckera, aptekarza  
„ „ „ Henryka Blumenfelda, aptekarza  
„ „ „ M. S. Atlasa  
„ „ „ Karola Bałlabana  
„ „ „ Jakóba Beizera, aptekarza  
„ „ „ Pawła Górskiego  
„ „ „ Jana Justiana  
„ „ „ K. Krzyżanowskiego, aptekarza

- We Lwowie: u p. D. Mańkowskiego  
„ „ „ Stanisława Markiewicza  
„ „ „ Henryka Müllera  
„ „ „ Jędrzeja Langnera  
„ „ „ A. Rappaporta, aptekarza  
„ „ „ Gustawa Schramma  
„ „ „ J. Stachiewicza  
„ „ „ W. Tepy  
„ „ „ S. Wojeichowskiego.